1.
Translokacja ludności żydowskiej w Lublinie i powstanie getta na Podzamczu

Po zajęciu Lublina przez Niemców, na początku listopada 1939 roku, rozpoczęła się pierwsza akcja mająca na celu usunięcie Żydów z reprezentacyjnych ulic Lublina. Jak wspomina Ida Gliksztajn: *Esesmani rozproszyli się po całym Krakowskim Przedmieściu i jego bocznicach. Szli od kamienicy do kamienicy i wyrzucali Żydów z mieszkań. Zależnie od charakteru lub humoru prześladowcy, właściciel mieszkania otrzymywał od 10 do 30 minut czasu na zapakowanie swoich ruchomości* [1]. Opróżnione mieszkania zajmowali notable nazistowscy, a Żydzi mieli obowiązek przeprowadzenia się do dzielnic, które nie zostały jeszcze objęte wysiedleniem. Większość tych, którzy utracili mieszkania przeprowadziła się do dzielnicy żydowskiej na Podzamczu.

wysiedlani Żydzi na ulicy Św. Mikołaja

Wszystkie zarządzenia i nakazy zmierzały do izolacji, spychania na margines społeczeństwa i wyeliminowania Żydów z życia gospodarczego miasta, a tym samym odebrania im ekonomicznych podstaw egzystencji. Równolegle władze niemieckie dążyły do degradacji potrzeb duchowych i kulturalnych Żydów. Zamknięto szkoły, synagogi i domy modlitwy. Zakazano korzystania z dostępnych urzędów pocztowych.

2.

Getto na Podzamczu - lokacja

Getto powołane zostało do życia 10 marca 1941 roku.

W marcu 1941 roku w Lublinie zostało utworzone dla ludności żydowskiej getto, którego granice były wyznaczone ulicami: Od rogu Kowalskiej, przez Kowalską, Krawiecką wzdłuż bloku domów, przecinając wolne pole Siennej od Kalinowszczyzny aż do rogu Franciszkańskiej, następnie przez Unicką aż do rogu Lubartowskiej, Lubartowską aż do rogu Kowalskiej 3.

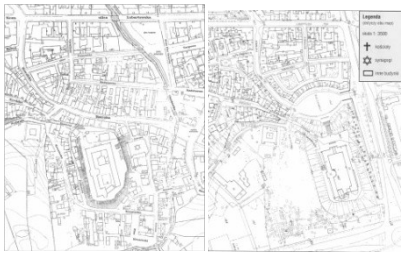

w 1941 roku został wprowadzony zakaz opuszczania getta pod karą śmierci, co pogorszyło i tak trudne położenie wielu Żydów. Przekraczać bramy getta mogli tylko ci Żydzi, którzy posiadali odpowiednie przepustki w celu wykonywania pracy w niemieckich firmach i zakładach.

3.
Warunki życia

Ida Gliksztajn: *Mąż też raz zwrócił moją uwagę na jednego przechodnia mówiąc: „Patrz jak wygląda człowiek zdeklasowany. To był kiedyś zamożny kupiec, a teraz żebrze". Pauperyzacja ludności żydowskiej postępowała szybkim krokiem naprzód, pozostali zjadali resztki dobytku. […] Żydzi żyli w strasznych warunkach: ciasnota mieszkaniowa, brak opału, trudności w zdobyciu codziennego chleba, życie na tymczasem, bez nadziei na lepsze jutro. Wszystko to sprzyjało wzmaganiu się epidemii* [3]. Niesamowite zagęszczenie połączone z brakiem mieszkań powodowało, że wielu Żydów zmuszonych było zamieszkać w lokalach sklepowych i na strychach kamienic.

Opaska z lubelskiego getta, fot. za stroną Yad Vashem.

Zgodnie z rozporządzeniem Generalnego Gubernatora Hansa Franka z dnia 23 listopada 1939 r., które nabierało mocy prawnej z dniem 1 grudnia 1939 r., Żydzi mieli zostać oznakowani opaskami, na których miała znajdować się gwiazda Dawida. Przymus noszenia opasek obejmował Żydów od 10 roku życia. Żydzi byli oznakowani żółtymi gwiazdami Dawida, które musiały być przyszyte na lewej piersi oraz plecach, a w środku widoczny był czarny napis "Jude".

Kryjówki

Ida Gliksztajn: *W każdym domu były schowki. Ludzie się prześcigali w pomysłach, budowano sztuczne piece (wewnątrz puste), podwójne szafy, podwójne ściany itd.* [4]. Strach do tego stopnia paraliżował Żydów, iż wielu z nich na noc nie zdejmowało ubrania. Przed akcją miały uchronić warty, które mimo starań w wielu przypadkach zawodziły, a żołnierze z jednostek przeprowadzających akcje w niejednym przypadku odkrywali kryjówkę, z której wywleczeni Żydzi byli poddawani brutalnemu traktowaniu.

4.

Parcelowanie getta
na przełomie stycznia i lutego 1942 r. rozpoczęto grodzenie obszaru getta. Płot z drutu kolczastego powstał przy ulicach Lubartowskiej, Grodzkiej i Rybnej, jednak do końca funkcjonowania getto w Lublinie nie zostało całkowicie odizolowane. Na kilka dni przez rozpoczęciem akcji likwidacyjnej, części Żydom ostęplowano książeczki pracy (Arbeitsausweis), co umożliwiało zwolnienie z deportacji.

Fragment ogrodzenia getta na ulicy Rybnej

LIKWIDACJA GETTA NA PODZAMCZU

Operacja mająca na celu likwidację lubelskiego getta i deportację jego mieszkańców do obozu zagłady w Bełżcu rozpoczęła się w nocy z 16/17 marca 1942 roku.

Likwidacja getta przebiegała pod nazwą: „Akcja Reinhardt" na cześć tragicznie zmarłego szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) Reinhardta Heydricha.

Codziennie „wysiedlanych" miało być około 1,4 tys. osób i jak czytamy: *Żydów, którzy podlegają wysiedleniu, należy przygotować do tego, że będą musieli chodzić pieszo około 3 km, dalej będą jechać* [6]. Poprzez to stwierdzenie wyrażono, iż Żydzi będą musieli przejść pieszo z terenu likwidowanego getta na Umschlagplatz za budynkami Rzeźni Miejskiej.

Likwidacja getta 1942

Jews from Lublin ghetto being hustled to the trains to be deported to Sobibor death camp, Poland, 1942.

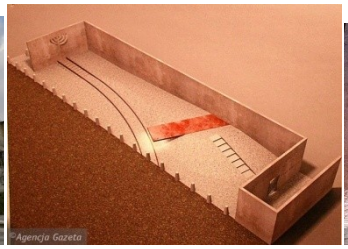
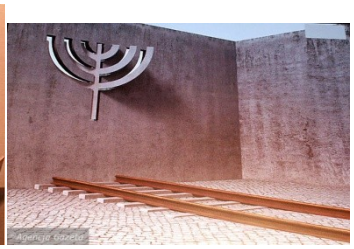

5.

Ausweisy

4 tys. J-Ausweisami mieli zostać objęci tylko ci Żydzi, którzy zostali ocenieni przez władze niemieckie jako „użyteczni". Proces przydzielania opisała Ida Gliksztajn: *Stempelki już dawno straciły ważność. Wprowadzili teraz „joty", słynne „joty". Były to imienne legitymacje z narysowaną gwiazdą Dawida i literą „J" w środku. Tylko ta legitymacja uprawniała do życia, nawet niemowlę musiało ją posiadać. Bywały wypadki, że dostawał ją ojciec rodziny tylko dla siebie, wtedy bezwzględnie rozdzielano go z żoną i dziećmi. Czasami dla kilkorga dzieci dostawało się jeden egzemplarz, reszta szła więc na stracenie* [11].

GENERALGOUVERNEMENT
Distrikt Lublin
DER STADTHAUPTMANN
DER STADT LUBLIN
AUSWEIS Nr. 2.
Dr. Alten Marek-Josef
geboren am 22 Dezember 1883
wohnhaft in Lublin Peowiakowska 6
ist Ohmannstellvertreter des Judenrates Lublin und wird von jeglicher Zwangsarbeit befreit.
Lublin, den 1940
Der Stadthauptmann von Lublin

Ausweis Marka Altena z lubelskiego Judenratu, fot. za stroną Yad Vashem.

GETTO NA MAJDANIE TATARSKIM

W Lublinie pozostało ponad 7-7,5 tys. Żydów. Termin przeniesienia władze niemieckie wyznaczyły między 17-19 kwietnia.

Już o świcie wyruszyły pierwsze furmanki, na których piętrzył się nasz dobytek. Później ciągnęły długim sznurem przez ulice Nową, Królewską, Zamojską, za mostem skręcały na Fabryczną i dojechały do bramy getta otoczonego podwójnym drutem kolczastym. Niemcy zapewniali naszych przedstawicieli, że to będzie „Musterghetto", że Żydzi z całej Polski będą nam zazdrościć [2].

Powstanie getta na Majdanie Tatarskim

Marek Alten, Henryk Bekker,Salomon Kestenberg z lubelskiego Judenratu, fot. za stroną Yad Vashem.

Judenrat (niem. *rada żydowska*), lub **Żydowska Rada Starszych** – forma sprawowania władzy przez przywódców żydowskich nad skupiskami żydowskimi (getta) wprowadzona przez nazistów w 1939.

Na nowe getto władze niemieckie wyznaczyły teren na peryferiach Lublina o nazwie Majdan Tatarski.

Przesiedlenia do getta na Majdanie Tatarskim

Początek przesiedlenia opisała w następujących słowach Ida Gliksztajn: *Był to piątek, dzień 17 kwietnia 1942 roku. Jeden z opisanych dni wiosny, słońce świeciło jasno, ciepły wiosenny wiatr przynosił zapach ziemi wyzwolony z oków zimy. W sercu budziła się tęsknota, która co roku napełnia dusze ludzkie świeżym pragnieniem szczęścia i życia. Już o świcie wyruszyły pierwsze furmanki, na których piętrzył się nasz dobytek. Później ciągnęły długim sznurem przez ulice Nową, Królewską, Zamojską, za mostem skręcały na Fabryczną i dojechały do bramy getta otoczonego podwójnym drutem kolczastym. Niemcy zapewniali naszych przedstawicieli, że to będzie „Musterghetto", że Żydzi z całej Polski będą nam zazdrościć* [2]. Niemiecka propaganda głosiła, że getto na Majdanie Tatarskim będzie wzorcową dzielnicą żydowską – „Musterghetto". W nieodległej przyszłości miało okazać się, że to nieprawda.

6.

Warunki mieszkalne

Warunki bytowe na terenie nowej dzielnicy mieszkaniowej dla Żydów były bardzo trudne. Problemem był brak przestrzeni dla tak dużej ilości osób. Brakowało mieszkań i ludzie zajmowali wszelkie możliwe miejsca, a oprócz tego około 1,5 tys. Żydów koczowało na ulicach, o czym wspomina Ida Gliksztajn: *Ta część osady, którą myśmy zajęli, mogła podobno normalnie pomieścić do 2000 osób. Posiadaczy „jotów"* [J-Ausweiss – J. Ch.] *było 4000, a nieuprawnionych do osiedlenia się drugie tyle. Można sobie wyobrazić, jakie Majdan przybrał oblicze już pierwszego dnia. Ludzie zajęli wszystkie strychy, piwniczki, komórki, chlewki, drwalki, a mimo to wielu nocowało pod gołym niebem. Rodziny całe nocowały na tobołach na podwórzach, stawiano prowizoryczne piecyki, by ugotować trochę strawy dla dzieci* [3].

Z powodu braku lokali mieszkaniowych zaczęto budowę baraków, w których mogliby zamieszkać bezdomni Żydzi. Teren getta był otoczony podwójnym drutem kolczastym. Wartę przy bramie wejściowej pełnili funkcjonariusze z niemieckich formacji policyjnych, Polskiej Policji Granatowej oraz Żydowskiej Służby Porządkowej.

Dostęp do żywności
W getcie na Majdanie Tatarskim nie panował tak powszechny głód, jak na terenie getta na Podzamczu. Getto zaopatrywane było w żywność i inne niezbędne rzeczy dzięki szmuglowaniu, które oficjalnie było zakazane. Ceny tak zdobytego towaru były bardzo wysokie, bo handlowanie wymagało przekupstwa członków Żydowskiej Służby Porządkowej, wykorzystywano też moment oddalenia się wartowników. Codzienne życie opisała Ida Gliksztajn: *Aprowizacja w getcie była zupełnie zadowalająca; głodnych nie było. Na ogół można było wszystko nabyć na Majdanie, rozumie się że za wyższą cenę, bo wszystko było szmuglowane. Każdy jednak robił zakupy w mieście i u sąsiadów za drutami. Kobiety polskie przywoziły nabiał, drób i owoce; niektóre nawet wkładały opaski, przedostawały się przez druty i roznosiły wszystko po domach. Kwitł handel zamienny, bo każdy miał dosyć „ciuchów" pozostałych po wysiedlonych członkach rodziny. To było naszym głównym źródłem utrzymania, bo za pracę Niemcy płacili grosze* [4].

Życie w getcie
Należy zauważyć kontrast w odbiorze zastanej rzeczywistości wśród Żydów. Wielu opłakiwało utratę swoich bliskich, inni zaś oddawali się zabawie: *Pewne warstwy ulegały nieokiełznanej chęci zabawy, co noc – pijatyki, tańce, karty. W moim domu zbolała matka opłakiwała stratę czworga dzieci, a z sąsiedniego domu rozlegały się śpiewy i śmiechy do białego rana* [5]. Nieodłącznym uczuciem towarzyszącym mieszkańcom getta był ciągły strach przed kolejną selekcją.

Na terenie getta nie funkcjonowało szkolnictwo, jedynie w jednym z wybudowanych baraków utworzono przedszkole. Dzieci spędzały wolny czas na różne sposoby, aczkolwiek najpopularniejszą była zabawa: *[...] w łapanki i wysiedlenia. Było to signum temporis* [znak czasu – J. Ch.]. *Jeden chłopczyk był Sturmem, drugi Kalichem (tak się nazywał jeden z oprawców), reszta to byli Żydzi i ukrywali się we wszystkich zakamarkach, a „Niemcy" ich szukali i wyciągali okładając kijem* [6].

7.
Druga selekcja w getcie na Majdanie Tatarskim – 2 września 1942

Do kolejnej większej selekcji doszło w getcie na Majdanie Tatarskim o świcie w dniu 2 września 1942 roku. Bezpośredni w niej udział brał konfident niemiecki Szama Grajer, któremu towarzyszyli SS-Obersturmführer Herman Worthoff oraz SS-Untersturmführer dr Harry Sturm. Grajer osobiście wskazywał Żydów, którzy mieli być przeznaczeni na przesiedlenie. Wypatrywał ofiarę i wywoływał używając stwierdzenia: „Kolego wstań". Od tego zawołania Żydzi, którzy przetrwali tę selekcję nazywali ją „Kolegale hajb dich ojf – Kolego wstań". Przebieg selekcji opisała Ida Gliksztajn: *Zbity, falujący tłum na olbrzymim placu, na przodzie grupa naradzających się gestapowców. Kilka karabinów maszynowych, po bokach, co kilka kroków Ukrainiec w czarnym mundurze* [Hiwis – J. Ch.]. *Niemcy rozmawiali, żartowali między sobą; częste wybuchy śmiechu świadczyły o ich dobrych humorach. Z getta dochodziły nas pojedyncze strzały, to ginęli ci, którzy usiłowali się ukryć lub uciec na „aryjską stronę". [...] Nasi prześladowcy utworzyli szpaler i trzeba było przezeń przejść pojedynczo z dowodem pracy w ręce. [...] Ludzi skazanych na wysiedlenie odsyłano na jedną stronę, a mających pozostać – na drugą stronę. Mało uwagi przykładali do książeczek pracy. Na wysiedlenie skazano starców, kobiety z dziećmi i każdego, czyja twarz im się nie podobała. [...] Widowisko trwało od świtu do godziny 14-tej. [...] W powrotnej drodze ujrzałam młodą dziewczynę przed na wpół rozwaloną chatę, która rozpaczliwie łkała i wołała: Jak mi teraz wejść do pustego domu? Jak znieść tę straszną pustkę? Zabrano mi wszystkich, wszystkich* [8]!

Likwidacja getta na Majdanie Tatarskim nie była jednostkowym wydarzeniem, lecz procesem. Przebiegała w kilku fazach, które były wyznaczane kolejnymi selekcjami. Ostateczna akcja likwidacyjna odbyła się w dniach 9-11 listopada 1942 roku.

8.

Liczba ofiar

Akcja likwidacyjna getta na Majdanie Tatarskim trwała od 9-11 listopada 1942 roku. Do obozu koncentracyjnego na Majdanku trafiło około 3 tys. Żydów. Na terenie getta zamordowanych zostało około 180 osób. Żydzi, którzy trafili na Majdanek zostali poddani selekcji, po której na śmierć wybrani zostali starcy oraz dzieci.

Wyburzenie dzielnicy na Podzamczu. „Akcja Dożynki"

Kolejnym etapem Zagłady było wyburzanie dzielnicy na Podzamczu mające na celu zniszczenie wszelkich śladów materialnej kultury pozostałej po społeczności żydowskiej Lublina.

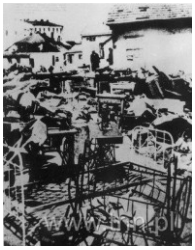

W dniu 3 listopada 1943 roku jednostki SS i policji dokonały ostatniej wielkiej egzekucji na Majdanku i w Trawnikach. Zginęła wówczas większość żydowskich więźniów pracujących w obozach pracy w Lublinie. Zbrodnia ta przeprowadzona przy dźwiękach muzyki nosiła kryptonim „Aktion Erntefest*" (Akcja Dożynki).* W dniu 4 listopada "Akcja Dożynki" była przeprowadzona w obozie pracy w Poniatowej. "Akcja Dożynki" była ostatnim etapem "Akcji Reinhard".

Przyczyny "Akcji Dożynki"

Do podjęcia decyzji o wymordowaniu pozostałych Żydów w dystrykcie lubelskim doprowadziły powstania w obozach zagłady w Treblince i Sobiborze oraz gettach warszawskim i białostockim, jak również rywalizacja między nazistami o żydowską siłę roboczą. Prawdopodobnie decyzję o "Akcji Dożynki" podjął Himmler w lecie 1943 r.
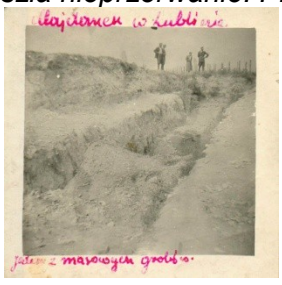
Przebieg "Akcji Dożynki" opisał Erich Muhsfeldt, który był szefem krematorium na Majdanku: *Około godziny 6 - możliwe, że mogła być już nawet 7 rano - rozpoczęła się duża akcja. Wpędzono część Żydów, zgromadzonych na polu V do jednego baraku, gdzie musieli się rozebrać do naga. Następnie Schutzhaftlagerführer Thumann przeciął druty ogrodzenia między polem V a owymi rowami. Powstało w ten sposób przejście. Od przejścia tego do dołu utworzono szpaler uzbrojonych policjantów. Przez szpaler pędzono nagich Żydów w kierunku dołów. Tam esesman z Sonderkommando wpędził do każdego z rowów po 10. Tych, którzy znaleźli się w rowie, pędzono do jego drugiego końca. Tam musieli się położyć, a następnie stojący nad brzegiem rowu esesmani z Sonderkommando strzelali do nich. Następne grupy pędzono również aż do jego końca, tam musieli się ci ludzie kłaść na już rozstrzelanych poprzednio, tak, że z biegiem czasu rów taki zapełniał się odcinkami aż prawie po brzegi. Mężczyzn rozstrzeliwano osobno [...], a kobiety w grupach osobnych. Akcja ta trwała bez przerwy do około 5 po południu. Esesmani, dokonujący rozstrzeliwań, zmieniali się, wyjeżdżali do koszar SS położonych w mieście na posiłki, a akcja szła nieprzerwanie. Przez cały czas z obu wozów radiowych nadawano muzykę*[2].